

Sygn. akt I C 797/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 25 października 2021 roku

Sąd Okręgowy w Lublinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący: Sędzia Maria Stelska

Protokolant: protokolant sądowy Justyna Twardowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 12 października 2021r. w L.

sprawy z powództwa H. B.

przeciwko Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. na rzecz powódki H. B. kwotę 48.000,00 zł. (czterdzieści osiem tysięcy) złotych tytułem zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 lutego 2017r. do dnia zapłaty;

II. w pozostałej części powództwo oddala;

III. koszty procesu pomiędzy stronami wzajemnie znosi;

IV. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Lublinie od powódki H. B. z zasądzonego na jej rzecz roszczenia oraz od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty po 2.450,00 zł (dwa tysiące czterysta pięćdziesiąt) złotych tytułem nieuiszczonej opłaty od pozwu;

V. zwrócić pozwanemu - Towarzystwu (...) S.A. z siedzibą w W. od Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Lublinie kwotę 3.626,09 zł tytułem niewykorzystanej zaliczki zapisanej pod poz. (...).

Sygn. akt I C 797/18

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 28 sierpnia 2018 roku (data stempla pocztowego) powódka H. B. reprezentowana przez profesjonalnego pełnomocnika (radcę prawnego) wniosła o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na swoją rzecz kwoty 98 000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 lutego 2017 roku do dnia zapłaty oraz kosztów postępowania według norm przepisanych w wysokości 5 400 zł wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa w wysokości 17 zł.

W uzasadnieniu wskazano, iż w dniu 13 września 1998 roku w N. miał miejsce wypadek drogowy. Kierujący pojazdem marki F. (...) o numerze rej. (...) nieumyślnie naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym doprowadził do potrącenia siedmioletniej A. B., która w następstwie poniesionych obrażeń poniosła śmierć na miejscu. Wypadek był spowodowany przez kierowcę, którego pojazd posiadał ubezpieczenie OC w pozwanym Towarzystwie (...). Zmarła A. B. była córką powódki. Jako podstawę prawną dochodzonego zadośćuczynienia wskazano art. 448 k.c. w zw. z art. 24 § 1 k.c.

W dalszej części wskazano, iż powódkę łączyła ze zmarłą córką niezwykle silna więź. Choć od wypadku minęło 20 lat cały czas wraca wspomnieniami do dnia wypadku.

Powódka podniosła, że nagła śmierć córki była dla niej dużą traumą i obciążeniem psychicznym, wywołała głęboki ból, poczucie straty, pustki i bezsensu życia, z którym nie była w stanie sobie poradzić, a żałoba po jej stracie trwa do chwili obecnej.

W dalszej kolejności wskazano, iż pozwany błędnie podnosi, iż w sprawie występuje instytucja przyczynienia się. W ocenie powódki art. 362 k.c. nie znajdują bowiem zastosowania na gruncie odpowiedzialności przewidzianej za naruszenie dobra osobistego z art. 448 k.c. (pозew- k. 2-12)

W odpowiedzi na pozew z dnia 30 listopada 2018 roku (data prezentaty Biura Podawczego) pozwany reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika (radcę prawnego) wniósł o oddalenie powództwa oraz zasądzenie od powódki na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych. Pozwany przyznał zawarcie umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego, a także spowodowanie ruchem tego pojazdu wypadku komunikacyjnego, w wyniku którego śmierć poniosła A. B..

Wskazał, iż w toku postępowania likwidacyjnego przyznał tytułem zadośćuczynienia na rzecz powódki kwotę 20 000 zł, która to kwota została pomniejszona o 90% przyczynienia się poszkodowanej do zaistnienia wypadku, w konsekwencji wypłacono kwotę 2 000 zł.

Podniesiono również, iż od dnia śmierci córki powódki minęło 20 lat, a więc aktualnie H. B. nie ma potrzeby dostosowywania się do nowej sytuacji życiowej. Upływ czasu spowodował wygaszenie emocji i pogodzenie się z wydarzeniami traumatycznymi.

Z ostrożności procesowej pozwany podniósł, że roszczenie powódki jest nieuzasadnione, wskazując na potrzebę miarkowania jego wysokości, a także utrzymanie w rozsądnych granicach.

Zwrócono także uwagę, że zmarła A. B. przyczyniła się do powstania szkody w wysokości 90% na zasadzie art. 362 k.c. poprzez przechodzenie przez jezdnię w miejscu niedozwolonym. Podniesiono przy tym, iż również matka małoletniej nie dołożyła należyte staranności w wykonywaniu opieki zostawiając dziecko bez opieki w pobliżu ruchliwej ulicy.

Końcowo wskazano, iż w przypadku zasądzenia roszczenia odsetki winny być naliczane od dnia wyrokowania. Dopiero bowiem ustalenia poczynione w toku postępowania sądowego pozwolą ustalić czy roszczenia powódki są zasadne (odpowiedz na pozew k. 85-91.

W piśmie procesowym z 25 stycznia 2019r. pozwany wskazał, że w sprawie zachodzi przyczynienie się do powstania szkody w wysokości 90% na zasadzie art. 362 k.p.c., poprzez winę w nadzorze osoby dorosłej nad małoletnią A. B. oraz poprzez nieprawidłowe zachowanie małoletniej. Brak należytego nadzoru przez osobę dorosłą nad poszkodowaną A. B. był obiektywnie nieprawidłowy i pozostawał w adekwatnym związku przyczynowym ze szkodą. Osoba dorosła sprawująca nadzór w dniu zdarzenia nad małoletnią nie dołożyła należytej staranności w wykonywaniu opieki zostawiając siedmioletnie dziecko bez nadzoru w pobliżu ruchliwej ulicy. Taka sytuacja stwarza wysoki poziom potencjalnego niebezpieczeństwa wyrządzenia szkody. Inną przyczyną wypadku, według pozwanego, była nieprawidłowość popełniona przez poszkodowaną, która przechodziła przez jezdnię w miejscu nie wyznaczonym jako przejście dla pieszych. A. B. jako siedmioletnie dziecko powinna znać już zasady przechodzenia przez jezdnię. Sprawca wypadku został skazany na karę 1 roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 3 lat próby. Okoliczność ta zdaniem pozwanego wskazuje, że zawieszenie wykonania kary nie następuje przy wyłącznej winie sprawcy zdarzenia. W konsekwencji pozwany przyjął, że przechodzenie przez poszkodowaną A. B. w miejscu do tego nie wyznaczonym, co było skutkiem braku należytego nadzoru nad poszkodowaną, stanowi zasadniczą przyczynę wypadku (pismo pozwanego k 185-187).

W odpowiedzi na argumentację pozwanego, pełnomocnik powódki w piśmie z 7 marca 2019r. (k 195—201) zaprzeczył twierdzeniu o pozostawieniu małoletniej bez nadzoru w pobliżu ruchliwej ulicy. W dniu zdarzenia ludzie, w tym małoletnia A. B. z rodziną, wychodziła po mszy z kościoła położonego przy drodze, którą przejeżdżał sprawca R. K.. W tym dniu w N. odbywał się odpust, stragany znajdowały się przy ulicy, która przejeżdżał sprawca. Poszkodowana wraz z rodziną i kilkunastoma innymi osobami przechodziła przez jezdnię pomiędzy dwoma przejściami dla pieszych. Zmierzali do przystanku autobusowego po drugiej stronie ulicy. Bezpośrednią przyczyną wypadku było zarówno niedostosowanie przez kierującego sprawcę R. K. prędkości do obowiązujących w tym względzie przepisów w terenie zabudowanym oraz niezachowanie zasady ustąpienia pierwszeństwa pieszym i ograniczonego zaufania ze względu na znajdujących się na jezdni ludzi i bliskość przystanku autobusowego. Dalej pełnomocnik powódki wskazał, że na gruncie odpowiedzialności przewidzianej za naruszenie dobra osobistego w art. 448 k.c. nie znajduje zastosowania norma art. 362 k.c. z powodu przyczynienia się osoby zmarłej do zaistnienia wypadku. O przyczynieniu się do wypadku można mówić jedynie wówczas, gdy nie kto inny tylko sam poszkodowany przyczynił się do powstania szkody. Zasada ta znajduje wyjątek jedynie w przypadku roszczeń osób pośrednio poszkodowanych z art. 446§2 i 3 k.c. Jednakże w przypadku naruszenia dóbr osobistych – jak ma to miejsce w niniejszej sprawie – powódka jest osobą bezpośrednio poszkodowaną w takim znaczeniu, że skutki wypadku godzą bezpośrednio w jej dobra osobiste. Tym samym przyczynienie się do zaistnienia wypadku innej osoby niż powódka (zmarłej A. B.) nie może mieć znaczenia dla ograniczenia wysokości roszczeń powódki. Z ostrożności procesowej, na wypadek gdyby Sąd uznał, że w niniejszej sprawie znajduje zastosowanie norma art. 362 k.c., pełnomocnik powódki stwierdził m.in., że przyczynienie się małoletniego, któremu ze względu na wiek winy przypisać nie można, do powstania szkody, nie prowadzi do zwolnienia sprawcy szkody od odpowiedzialności, może jednak skutkować zmniejszeniem należnego odszkodowania (zadośćuczynienia), choć w nauce prawa podkreśla się, że art. 362 k.c. jest wyrazem sędziowskiego wymiaru odszkodowania, która w granicach w nim wyznaczonych daje sądowi możliwość uwzględnienia wszystkich okoliczności sprawy, także w płaszczyźnie niezastosowania odstępstw od zasady pełnego odszkodowania. Zauważył nadto, że przyczynienie się w ujęciu art. 362 k.c., oznacza, że pomiędzy zachowaniem poszkodowanego a szkodą istnieje adekwatny związek przyczynowy, a ocena stopnia przyczynienia się musi uwzględniać wiek i doświadczenie stron oraz ciężące na nich obowiązki, a także stopień świadomości poszkodowanego. Dla uwzględnienia przyczynienia się małoletniego konieczne jest, aby mógł on, choć w ograniczonym zakresie mieć świadomość nagannego zachowania lub grożącego mu niebezpieczeństwa.

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

W dniu 13 września 1998 roku doszło do wypadku komunikacyjnego w N.. Kierujący pojazdem marki F. (...) o nr rej. (...) R. K. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym, przez co doprowadził do potrącenia małoletniej A. B. w wyniku czego piesza doznała obrażeń ciała skutkujących śmiercią na miejscu.

Wyrokiem Sądu Rejonowego w Kraśniku, w sprawie II K (...), R. K. został uznany winnym popełnienia zarzucanego czynu wyczerpującego dyspozycję art. 177§2 k.k. i skazany na karę roku pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres jednego roku próby. Wobec R. K. orzeczony został również obowiązek zapłaty grzywny w wysokości 40 stawek dziennych po 20 zł. (wypis z repertorium K za rok 1998 k.17).

W dacie zdarzenia sprawca wypadku, posiadacz pojazdu marki F. (...) nr rej. (...) posiadał zawartą z pozwanym umowę w zakresie obowiązkowego ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych (okoliczność bezsporna)

W dniu 23 lutego 2015 roku akta sprawy karnej o sygn. II K (...) zostały zniszczone po upływie okresu przechowalności (pismo z dnia 8 czerwca 2016 roku k.18)

W chwili wypadku A. B. miała 7 lat, chodziła do 1 klasy Szkoły Podstawowej. Była najmłodszym dzieckiem powódki, które powódka wychowywała samotnie po śmierci męża. Mąż powódki zmarł na białaczkę kiedy A. miała 3 lata. A. B. była dzieckiem pogodnym, radosnym, pomocnym. Relacje matki i córki były wyjątkowo silne. Najmłodsza córka była dla powódki powodem do dumy, nadzieją na wsparcie i pomoc w przyszłości. Ponieważ starsze dzieci nie wymagały już

opieki matki, cała jej uwaga i troska koncentrowała się na najmłodszej A.. W dniu wypadku w N. odbywał się odpust. Powódka wraz córką i siostrzeńcem, po wyjściu z kościoła zamierzała udać się do sklepu znajdującego się po drugiej stronie ulicy. Znajdowały się tam również stragany odpustowe. Ludzie dużymi grupami przemieszczali się z jednej strony ulicy na drugą, pomiędzy przejściami dla pieszych. Powódka trzymając dzieci za ręce przechodziła przez jezdnię wraz z kilkusetosobową grupą mieszkańców N. i przyjezdnych gości w miejscu nie przeznaczonym dla pieszych. Po dojeździe do osi jezdni wszyscy zatrzymali się z zamiarem przepuszczenia nadjeżdżającego samochodu osobowego marki F. (...) kierowanego przez R. K.. A., chcąc jak najszybciej znaleźć się w sklepie, gdzie chciał kupić lody, wyrwała się z uścisku powódki, po czym została potrącona przez nadjeżdżający samochód. Na oczach matki poniosła śmierć na miejscu.

W chwili wypadku powódka miała 47 lat. Prowadziła samodzielnie gospodarstwo rolne. Była osobą towarzyską, wesołą. Utrata córki doprowadziła do powstania istotnych i tragicznych zmian w życiu H. B.. Wycofała się z relacji z sąsiedzkich, rodzinnych, międzyludzkich. Unikała ludzi, stała się zamknięta w sobie, płacziwa. Większość czasu powódka spędzała na cmentarzu. Przez 5 lat od śmierci córki korzystała z pomocy psychiatry. W dniu 14 stycznia 1999 roku została zarejestrowana w poradni psychiatrycznej przy Szpitalu (...) w L.. Ostatnią wizytę odnotowano 26 sierpnia 2004 roku. Powódka przyjmowała leki przeciwdepresyjne, a także neuroleptyki poprawiające nastrój.

W pierwszym okresie od zdarzenia u powódki pojawił się głęboki epizod depresyjny, który z czasem ustępował. Była to powikłana forma reakcji żałoby. Powódce towarzyszyły takie symptomy choroby jak: napięcie, przygnębienie, rozzalenie, płaczliwość, pojawiły się nieadekwatne zachowania, myśli samobójcze i rezygnacyjne z dezorganizacją zachowania i zamknięciem w sobie.

W późniejszym okresie objawy z kręgu depresyjnego nie osiągały już tak dużego nasilenia, utrzymywały się jednak w dłuższym okresie przyczyniając się do obniżenia dobrostanu psychicznego i komfortu życia.

Przez długie lata u powódki utrzymywał się żal, uczucie skrzywdzenia przez los, rozpamiętywanie straty. Stałe towarzyszy jej uczucie przygnębienia, jest mniej chętna w kontaktach międzyludzkich, ma trudności w organizacji aktywności.

H. B. pomimo upływu czasu nadal przeżywa, chociaż obecnie w mniejszym stopniu utratę córki jako uraz psychiczny.

W późniejszym okresie powódka miała długotrwale ale niegłęboko obniżony nastrój – bez istotnego spowolnienia psychoruchowego, z dominacją subiektywnego poczucia cierpienia. Miała też zmniejszoną zdolność reagowania na pozytywne bodźce (anhedonia). Pojawiły się u niej niespecyficzne zaburzenia snu, doszło do spadku wagi. W okresie największego nasilenia objawów wymagała ze względów psychiatrycznych opieki osób trzecich.

Obecnie powódka funkcjonuje dużo lepiej, ale nadal tęskni za nieżyjącą córką, przeżywa jej brak, zwłaszcza w święta czy jej urodziny, obwinia się o jej śmierć. Często odwiedza grób córki, Występują u niej napady lękowe, boi się opiekować wnukami. H. B. mieszka sama, może jednak liczyć na wsparcie swoich dzieci (zeznania powódki H. B. - k. 324v-325 w związku z k 2412v, zeznania świadka M. G. k.191v, transkrypcja k 203-209, zeznania świadka C. S. k. 191v, transkrypcja k 209-213, opinia sądu- psychiatryczna k. 261-264, dokumentacja medyczna k.35-54)

Powódka wezwała stronę pozwaną do zapłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę pismem z dnia 20 września 2016r., domagając się przyznania świadczenia w kwocie 150.000 złotych (zgłoszenie szkody k 170v-173).

Pismem z dnia 27 stycznia 2017 roku pozwany potwierdził przyjęcie zawiadomienia o szkodzie, a następnie przyznał H. B. świadczenie w wysokości 20.000 złotych na podstawie art. 448k.c. Jednocześnie pozwany przyjął przyczynienie się poszkodowanej do powstania szkody w wysokości 90%, wypłacając powódce tytułem zadośćuczynienia za doznana krzywdę kwotę 2.000 złotych. (pismo z dnia 27.01.2017 r. k. 25, pismo z dnia 13 czerwca 2017r. k 26-27).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, przede wszystkim w postaci dokumentów, zeznań powódki, świadków oraz w oparciu o wnioski wynikające z opinii biegłego psychiatry.

Na wiarę zasługują zeznania powódki, które są szczerze, konsekwentne, zgodne z zasadami prawidłowego rozumowania oraz zeznaniami świadków. H. B. przedstawiła więzi łączące ją ze zmarłą córką, wpływ jej śmierci na jej życie oraz dalsze funkcjonowanie, a także intensywność cierpień. Zeznania te są logiczne i zgodne z pozostałym materiałem dowodowym.

Sąd dał również wiarę zeznaniom świadków, których zeznania wraz z zeznaniami powódki tworzą spójny obraz przebiegu zdarzeń. Świadkowie są córkami powódki, które miały częsty kontakt z powódką, wobec czego miały wiedzę jakie były relacje powódki z A. B. i jak jej śmierć wpłynęła na życie powódki. Znajdują one potwierdzenie w pozostałym zgromadzonym w sprawie materiale dowodowym, a w szczególności w opinii biegłego psychiatry.

Co do ostatnio wymienionego dowodu, wskazać należy, iż w przekonaniu Sądu biegły psychiatra M. M. dokonał wnikliwej analizy dokumentacji medycznej powódki zgromadzonej w aktach sprawy oraz przeprowadził badanie powódki zgodnie z doświadczeniem zawodowym oraz wskazaniem wiedzy z zakresu dziedziny, którą reprezentuje, a następnie wyciągnął adekwatne i logiczne wnioski. Sąd podzielił w pełni wnioski wynikające z opinii, mając na uwadze, iż opinia jest jasna i pozbawiona sprzeczności. Wskazana opinia nie była przy tym kwestionowana przez żadną ze stron. Biegły ustalił, że powódka miała silną, bliską więź emocjonalną z córką. Po jej śmierci doświadczyła intensywnego cierpienia, na które składały się trudne uczucia takie jak poczucie winy, głęboki żal.

Sąd uznał za wiarygodne także zgromadzone w sprawie dokumenty nie znajdując podstaw do kwestionowania ich wiarygodności, a których autentyczność nie była także kwestionowana przez strony.

Opinia instytutu – Politechniki (...) zlecona na okoliczność ustalenia przyczyn i przebiegu wypadku nie stanowiła podstawy ustaleń faktycznych (opinia k 298-300). Brak dokumentów dotyczących śladów na jezdni, opisu zachowania się kierowcy, topografii terenu oraz kwestii odnoszących się do uszkodzeń pojazdu, nie pozwoliło biegłym na udzielenie odpowiedzi na zadane pytania. Opinię należy zatem ocenić jako nieprzydatną do ustaleń faktycznych.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Powództwo jest częściowo zasadne.

Odpowiedzialność towarzystwa ubezpieczeń z tytułu ubezpieczenia posiadacza pojazdu mechanicznego odpowiedzialności cywilnej aktualizuje się w wypadku ustalenia odpowiedzialności posiadacza za zaistniałą kolizję drogową. Zgodnie z art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej zakład ubezpieczeń zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, względem których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo osoba, na rzecz której została zawarta umowa ubezpieczenia.

Bezsporne między stronami jest, że pozwany zawarł z posiadaczem pojazdu umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w okresie, w którym miał miejsce wypadek z dnia 13 września 1998 roku.

Spór dotyczył natomiast wysokości zadośćuczynienia, jak również kwestii przyczynienia się do powstania szkody.

Na wstępie należy zaznaczyć, iż dacie zaistnienia przedmiotowego wypadku nie obowiązywał przepis art. 446 § 4 k.c., który został wprowadzony do kodeksu cywilnego ustawą z dnia 30 maja 2008 r. o zmianie ustawy kodeks cywilny oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. Nr 116, poz. 731), obowiązującą od dnia 3 sierpnia 2008 roku. Ustawodawca wprowadził wymieniony przepis stanowiący, iż Sąd może przyznać najbliższym członkom rodziny zmarłego odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę, uznając iż dotychczasowa regulacja dotycząca uprawnień osób najbliższych w przypadku zgonu poszkodowanego jest niewystarczająca.

Obecnie ugruntowane jest stanowisko judykatury, zgodnie z którym najbliższym członkom rodziny zmarłego nie przysługuje roszczenie pieniężne za doznaną krzywdę na podstawie art. 446 § 4 k.c., gdy śmierć nastąpiła na skutek

deliktu mającego miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r. (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 2010 r., II CSK 248/10 niepubl.).

Przyjmuje się natomiast, że najbliższemu członkowi rodziny zmarłego przysługuje na podstawie art. 448 k.c. w związku z art. 24 § 1 k.c. zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę, gdy śmierć nastąpiła na skutek deliktu, który miał miejsce przed dniem 3 sierpnia 2008 r.

Przepis art. 448 k.c. stanowi, iż w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia.

Przesłanką odpowiedzialności przewidzianej w art. 448 k.c. jest bezprawne i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego. Przyjęcie takiego stanowiska oznacza, iż podstawą zasądzenia odpowiedniej sumy zadośćuczynienia będzie każde zawinione działanie sprawcy, a więc zarówno w wypadku winy umyślnej, jak i winy nieumyślnej.

W świetle powyższych rozważań prawnych koniecznym było dokonanie oceny, czy śmierć córki naruszyła dobra osobiste powódki, co w dalszej kolejności wymagało poddania rozważaniom rozmiaru doznanej przez powódkę krzywdy, a w konsekwencji wysokości należnego jej zadośćuczynienia.

Katalog dóbr osobistych opisany w art. 23 k.c. ma charakter otwarty. W literaturze i orzecznictwie przyjmuje się, że ochroną objętą w art. 23 k.c. są również takie dobra osobiste jak: pamięć po zmarłych, tradycja rodzinna, więzy rodzinne. Prawo do życia rodzinnego i utrzymania tego rodzaju więzi stanowi zatem dobro osobiste członków rodziny i podlega ochronie na podstawie art. 23 i 24 k.c., co oznacza, że spowodowanie śmierci osoby bliskiej może stanowić naruszenie dóbr osobistych członków jej rodziny i uzasadniać przyznanie im zadośćuczynienia na podstawie art. 448 k.c.

Spowodowanie wypadku komunikacyjnego, w konsekwencji którego śmierć poniosła córka powódki było zatem niewątpliwie bezprawnym naruszeniem jej dobra osobistego w postaci prawa do utrzymania więzi rodzinnych. Dobrem tym jest więź rodzica ze zmarłym dzieckiem. Jak stwierdził Sąd Najwyższy, nie każdą więź rodzinną automatycznie zaliczyć można do katalogu dóbr osobistych. Dotyczy to jedynie takiej więzi, której zerwanie powoduje ból, cierpienie i rodzi poczucie krzywdy.

Zmarłą i powódkę łączyła bardzo silna więź emocjonalna. Śmierć A. B. wprowadziła w życie powódki wielki ból, żal i osamotnienie. W sposób nieodwracalny zerwała związki uczuciowe i relacje łączące powódkę z córką co w istotny sposób naruszyło jej więzi rodzinne. Pozbawiło ją najważniejszej osoby w jej życiu, która była dla niej powiernikiem wszystkich problemów, ale i radości.

Wobec treści wyroku Sądu Rejonowego w Kraśniku wydanego w sprawie o sygn. II K (...), nie ulega również wątpliwości, że działanie sprawcy naruszenia dóbr osobistych powódki było bezprawne i zawinione. Sprawca wypadku został prawomocnie uznany za winnego tego, że w sposób nieumyślny naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym, czego skutkiem była śmierć A. B..

W sytuacji więc nagłego i przedwczesnego zerwania więzi rodzinnych na skutek śmierci dziecka spowodowanej bezprawnym i zawinionym działaniem innego człowieka, aktualizuje się u rodzica uprawnienie do żądania zadośćuczynienia od podmiotu ubezpieczającego pojazd sprawcy tego zdarzenia od odpowiedzialności cywilnej.

Zadośćuczynienie przyznawane na podstawie tego przepisu kompensuje szkodę niemajątkową (krzywdę), której w związku ze śmiercią spowodowaną ruchem pojazdu mechanicznego doznają osoby najbliższe zmarłego na skutek naruszenia ich własnego dobra osobistego w postaci prawa do więzi rodzinnej.

Kwestia ustalenia krzywdy ma podstawowe znaczenie dla określenia odpowiedniej sumy, która miałaby stanowić jej pieniężną kompensatę.

W tym miejscu podnieść należy, iż życie ludzkie nie ma ceny. Nie można bowiem wyrazić i ustalić w sposób ekonomiczny powstałej w związku z tym krzywdy, tym bardziej gdy śmierć osoby bliskiej ma charakter nagły i nieprzewidywany, i spowodowana jest wyłącznie działaniem osoby drugiej. Chodzi o sam fakt i o powstałe w związku z tym cierpienia - pustkę, lęk i samotność, które są oczywiste. Nie sposób nie zauważyć, iż tego typu sprawy mają charakter bardzo ocenny. Przyznanego poszkodowanemu zadośćuczynienia nie należy także traktować na zasadzie ekwiwalentności, którą charakteryzuje wynagrodzenie szkody majątkowej. Ma ono służyć złagodzeniu doznanej krzywdy, a jednocześnie nie być źródłem wzbogacenia. Wyplacona z tego tytułu kwota nie może mieć charakteru symbolicznego, gdyż doprowadziłoby to do deprecjacji wartości życia ludzkiego.

Sąd miał na uwadze, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny i tym samym jego wysokość musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną wartość. Wysokość ta nie może być jednak nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy i aktualnych stosunków majątkowych społeczeństwa, a więc powinna być utrzymana w rozsądnych granicach. Przy czym ustalenie wysokości zadośćuczynienia wymaga uwzględnienia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznanej krzywdy.

Krzywdą taka w istocie zawsze jest nie do naprawienia wobec niemożności przywrócenia stanu poprzedniego. Zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę jest tylko pewnym surogatem, bo nie da się inaczej tej krzywdy naprawić.

Zgodnie z utrwalonym orzecznictwem na rozmiar krzywdy mają wpływ przede wszystkim dramatyzm doznań osoby bliskiej, poczucie osamotnienia i pustki, cierpienia moralne i wstrząs psychiczny wywołany śmiercią osoby najbliższej, rodzaj i intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem tego odejścia, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał znaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność jej zaakceptowania, leczenie doznanej traumy oraz wiek pokrzywdzonego. Każdy wypadek krzywdy musi być indywidualizowany z uwzględnieniem okoliczności sprawy. Ustalając rozmiar krzywdy należy opierać się na kryteriach zobiektywizowanych, a nie kierować się wyłącznie subiektywnymi odczuciami pokrzywdzonego wskutek śmierci dziecka (zob. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z 3 listopada 2017 r. sygn. akt I ACa 605/17, LEX nr 2457573).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt rozpoznawanej sprawy, wskazać należy, że powódka niewątpliwie doznała ogromnej krzywdy w postaci zerwania więzi rodzicielskiej pomiędzy nią, a zmarłą córką. Wiąż łącząca matkę z dzieckiem jest jedną z najsilniejszych więzi emocjonalnych. Niewątpliwie utrata dziecka jest zawsze największym dramatem skutkującym ogromnym cierpieniem psychicznym, burzącym naturalną kolejność umierania. Nieodwracalne zerwanie tej więzi z córką w znaczący sposób wpłynęło na stan emocjonalny powódki, spowodowało u niej głęboką żalobę, której elementem było pogorszenie stanu zdrowia psychicznego. Z opinii biegłego psychiatry wynika, iż śmierć córki spowodowała wystąpienie u H. B. reakcji depresyjnej. Doszło do wydłużonego czasu przeżywania żaloby.

Powódka z córką nawiązała wyjątkowo silną więź emocjonalną, która wynikała z okoliczności takich jak bieżąca opieka nad dzieckiem, przygotowywanie posiłków, przyprowadzanie ze szkoły, wspólne aktywne spędzanie czasu wolnego, uczestniczenie w zasadzie we wszystkich aspektach życia małoletniej.

A. B. była najmłodszym dzieckiem powódki, mieszkała z nią całe życie. Stanowiła dla niej wsparcie w codziennym życiu, wspierając poprzez samą swoją obecność. Cztery lata przed wypadkiem, kiedy po długiej chorobie zmarł mąż powódki, córka stanowiła dla niej wsparcie psychiczne, a także niejako sens życia. W jej osobie pokładała swoje plany na przyszłość związane z dalszym wspólnym zamieszkiwaniem wraz z córką. Zmarła była zawsze podporą dla powódki wspierając ją w trudnych chwilach. Najmłodsza córka miała jej zapewnić opiekę w okresie starości. W życiu H. B. nastąpiła wielka pustka, gdyż córka była dla niej całym światem.

Po śmierci córki powódka czas spędzała najczęściej samotnie w domu lub przy grobie córki. Powódka odczuwała głęboki smutek, żal, tęsknotę i chociaż w mniejszym nasileniu, do dzisiaj towarzyszą jej te uczucia, zwłaszcza w sytuacji wspominania zmarłej córki.

Powódka miała duże problemy z przystosowaniem się do obecnej sytuacji życiowej, nie odczuwała radości życia, brakowało jej perspektyw życiowych i nadal ten stan, chociaż w mniejszym stopniu, utrzymuje się.

Odwroćcie naturalnej kolei rzeczy poprzez śmierć dziecka przed rodzicem niewątpliwie stanowi zaburzenie porządku, który skutkować musi ponadprzeciętną reakcją emocjonalną. Nie bez znaczenia pozostaje bowiem w realiach niniejszej sprawy okoliczność, że doszło do sytuacji, w której odeszła osoba, która mogłaby żyć jeszcze wiele lat, a jej śmierć wyprzedziła śmierć jej przodka – rodzica, który mógł oczekiwać, iż to on odejdzie w pierwszej kolejności. Konieczność poradzenia sobie z traumą, jaką niewątpliwie jest pochowanie własnego dziecka, nie może pozostawać bez znaczenia w rozpoznawanej sprawie. W przedmiotowej sprawie niewątpliwie krzywdę powódki potęguje fakt, iż śmierć jej córki, nastąpiła w sposób nagły, niespodziewany i w dramatycznych okolicznościach. Nadto powódka była świadkiem tego wypadku, co dodatkowo spotęgowało jej przeżycia. Choć od wypadku minęło ponad dwadzieścia lat, powódka nadal tęskni za córką, myśli o niej zwłaszcza w ważnych rodzinnych momentach, typu święta czy urodziny zmarłej córki. Regularnie bywa na jej grobie, analizuje przyczynę wypadku, obwinia się o śmierć córki, co rodzi stały lęk o bezpieczeństwo wnuków pozostających pod jej opieką. Długi upływ czasu od chwili wypadku, spowodował że powódka przeszła już wszystkie etapy procesu żałoby. Proces ten był jednak dość długi i intensywny, a brak dziecka jest przez nią do tej pory odczuwalny.

W ocenie Sądu wszystkie powyżej wskazane okoliczności uzasadniają co do zasady żądanie powódki.

Odnosząc się do kwestii upływu czasu od przedmiotowego zdarzenia wskazać należy, iż istota zadośćuczynienia sprowadza się do zrekompensowania tego co istniało lub nadal ma miejsce. Upływ czasu od śmierci osoby bliskiej sam w sobie nie stanowi przyczyny obniżenia zadośćuczynienia. Nie jest wymagany by kompensacja obejmowała tylko stan aktualny. Szkoda – tutaj cierpienie i krzywda może przejawiać się w aktualnym stanie psychicznym pokrzywdzonego oraz mającym miejsce w przeszłości pod warunkiem, że między tym stanem a zdarzeniem odszkodowawczym istnieje adekwatny związek przyczynowy. Ustawodawca nie ogranicza prawa do rekompensaty za krzywdę jedynie do czasu aktualnego - z chwili prowadzenia procesu.

Oczywistym jest wszak, że upływ czasu powoduje niwelowanie przeżyć w sferach psychicznej oraz psychologicznej poszkodowanego związanych ze śmiercią osoby bliskiej. Krzywda poszkodowanego przez sam ten fakt nie ulega zmniejszeniu. Przeciwny pogląd prowadziłby do wniosków niemożliwych do zaakceptowania. Data wniesienia pozwu stanowiłaby jedno z kryteriów ustalania wysokości zadośćuczynienia. Wniesienie pozwu po upływie kilku lat od zdarzenia szkodzącego, wywoływałoby automatycznie skutek w postaci obniżenia wysokości zadośćuczynienia. Przy takim wnioskowaniu ocena krzywdy uzależniona byłaby od subiektywnej decyzji poszkodowanego, czy wnieść pozew, czy też takiego pozwu nie wnieść, a także subiektywnych działań odpowiedzialnego za naprawienie szkody, który mógłby przedłużać proces likwidacji szkody. Natomiast poszkodowany jest uprawniony do dochodzenia całości swoich roszczeń majątkowych do czasu ich przedawnienia, a w wyjątkowych przypadkach również po upływie terminu przedawnienia (art. 5 k.c.). Gdyby przyjąć pogląd przeciwny wniesienie pozwu o zadośćuczynienie za śmierć osoby bliskiej w czasie przed upływem terminu przedawnienia, powodowałoby zminimalizowanie poziomu krzywdy. Tak jednak nie jest. Stopień krzywdy nie może ulegać zmianie w zależności od tego, w jakiej perspektywie czasu podlega on ocenie (zob. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie, sygn. I ACa 219/19).

Uwzględniając powyższe okoliczności dochodzona przez powódkę kwota 98.000 zł (po uwzględnieniu wypłaty kwoty 2000 zł w toku postępowania likwidacyjnego) jawi się jako zasadna.

Ustalając wysokość należnego powódce zadośćuczynienia Sąd miał jednak na uwadze podnoszoną przez pozwanego kwestię przyczynienia się do powstania szkody osoby poszkodowanej.

Rozważania merytoryczne w tym przedmiocie należy jednakże poprzedzić ustaleniami innej kwestii, a mianowicie, czyje przyczynienie się do powstania szkody (matki czy dziecka) realizuje w przypadku dochodzenia roszczeń z art. 448 k.c. Innymi słowy, czy bezpośrednio pokrzywdzonym jest w takim przypadku rodzic dochodzący swoich roszczeń finansowych czy dziecko, które poniosło w wypadku śmierć.

Rozważaniom tym poświęcił wiele uwagi pełnomocnik powódki w piśmie procesowym z 7 marca 2019r (k 195-201).

Orzecznictwo sądów powszechnych, ale też Sądu Najwyższego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 20 lipca 2020r. VCSK 247/19, wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z 26 lipca 2019r. IACa 255/19) każe przyjąć za podstawę ustalenia w zakresie przyczynienia się do powstania szkody realizowanej w warunkach art. 448 k.c., działanie bezpośrednio poszkodowanego w wypadku, w tym przypadku małoletniej A. B..

Naturalnie w tym konkretnym stanie faktycznym sytuacja komplikuje się ze względu na treść art. 426 k.c., według którego małoletni, który nie ukończył lat trzynastu nie ponosi odpowiedzialności za wyrządzoną szkodę. A. B. w chwili wypadku miała 7 lat. W odniesieniu do dzieci poniżej 13 roku życia, a w przypadku dzieci starszych wtedy, gdy z powodu stanu psychicznego nie można przypisać im winy, odpowiedzialność rodziców opiera się na konstrukcji tzw. winy w nadzorze. Z winą w nadzorze łączy się domniemanie winy rodziców. Może ona przybrać postać braku bezpośredniej pieczy nad dzieckiem lub niedostateczne wpojenie dziecku zasad bezpiecznego postępowania. Jeżeli rodzice wykażą, że sprawowali nad dzieckiem należyty nadzór, a czyn dziecka wywołujący szkodę miał charakter nagły i niespodziewany, mogą się uwolnić od odpowiedzialności, o czym szerzej mowa będzie w dalszej części uzasadnienia.

Podniesiony przez pozwanego zarzut przyczynienia się A. do powstania szkody zasługuje co do zasady na uwzględnienie. W ocenie Sądu do mającego miejsce w dniu 13 września 1998 roku zdarzenia i powstania szkody w równym stopniu przyczynili się obaj uczestnicy wypadku, zarówno sprawca, jak i poszkodowana.

Podkreślić należy, iż samo przyczynienie stanowi kategorię obiektywną, którą należy rozpatrywać tylko w ramach adekwatnego związku przyczynowego w ujęciu art. 361 k.c. Przyczynieniem się jest zatem każde zachowanie się poszkodowanego pozostające w normalnym związku przyczynowym ze szkodą, za którą ponosi odpowiedzialność inna osoba. Należy podkreślić, że takie podejście nie niweczy znaczenia czynników subiektywnych, a jedynie – rozdzielając sferę przyczynienia od sfery miarkowania – przesuwa je do etapu miarkowania. Ustalenie przyczynienia jest zatem warunkiem wstępnym, od którego w ogóle zależy możliwość rozważania zmniejszenia odszkodowania. Po ustaleniu przyczynienia się poszkodowanego sąd powinien następnie rozstrzygnąć, czy obowiązek naprawienia szkody w ogóle należy zmniejszyć ze względu na to przyczynienie się poszkodowanego, a jeżeli tak – w jakim stopniu należy to uczynić.

Zmniejszenie obowiązku naprawienia szkody następuje zawsze w wyniku oceny konkretnej i indywidualnej, poprzedzonej koniecznym ustaleniem, że zachowanie poszkodowanego pozostawało w normalnym związku przyczynowym ze szkodą.

Do okoliczności, o których mowa w art. 362 k.c., zaliczają się – między innymi – wina lub nieprawidłowość zachowania poszkodowanego, porównanie stopnia winy obu stron, rozmiar doznanej krzywdy i ewentualne szczególne okoliczności danego przypadku, a więc zarówno czynniki subiektywne, jak i obiektywne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 28 sierpnia 2014r., I ACa 290/14, LEX nr 1511627).

Odpowiedzialność cywilną posiadaczy pojazdów mechanicznych w sytuacji, gdy do powstania szkody przyczyniła się osoba małoletnia należy rozpatrywać jedynie na zasadzie ryzyka (art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c.).

Ryzyko to obciąża posiadacza pojazdu w zakresie, w jakim powstanie szkody objęte jest domnianiem normalnego związku przyczynowego z ruchem pojazdu. Jeżeli przyczyna pozostaje częściowo w normalnym związku przyczynowym z zachowaniem się (choć niezawinionym) poszkodowanego, obciążenie posiadacza pojazdu pełnym obowiązkiem naprawienia szkody wkracza poza granice ciężącego na nim ryzyka (zob: wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 7 listopada 2012 roku I ACa 536/12, Lex nr 1236355).

Z orzecnictwa Sądu Najwyższego wynika, iż przyczynienie się małoletniego, któremu ze względu na wiek winy przypisać nie można nie prowadzi do zwolnienia sprawcy szkody od odpowiedzialności. Może jednak skutkować zmniejszeniem należnego odszkodowania (zadośćuczynienia) przy uwzględnieniu stopnia tego przyczynienia (patrz: uchwała Sądu Najwyższego z dnia 11 stycznia 1960 r., I CO 44/59, OSNCK Nr 4/1960, poz. 92; uchwała Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNC nr 7-8/1976).

Decydujące w ocenie Sądu znaczenie dla ustalenia stopnia przyczynienia się miał bardzo młody wiek A. B. - 7 lat oraz okoliczności zdarzenia. Dla uwzględnienia przyczynienia się małoletniego konieczne jest, by mógł on choć w ograniczonym zakresie mieć świadomość nagannego zachowania lub grożącego mu niebezpieczeństwa. W przypadku 7 letniego dziecka świadomość taka w pewnym stopniu już istnieje, niemniej jednak nie jest ona jeszcze odpowiednio wykształtowana. Z pewnością nie jest ona rozwinięta w stopniu równorzędnym ze świadomością kierującego pojazdem. Ze względu jednak na istnienie po stronie poszkodowanej tej świadomości nie można zupełnie wyeliminować określonego stopnia przyczynienia się jej do zaistniałego zdarzenia. W ocenie Sądu Okręgowego, w ustalonych okolicznościach sprawy stopień przyczynienia nie powinien jednak przekraczać 50 %.

Uwzględniając wszystkie możliwe do ustalenia okoliczności wypadku, nie sposób przyjąć, że stan zagrożenia na drodze spowodowała jak wskazuje pozwany w 90% poszkodowana. Zważyć bowiem należy, że co prawda piesza przechodziła przez jezdnię w miejscu niedozwolonym (poza obszarem wyznaczonego i oznakowanego przejścia dla pieszych). Nie można jednak przy tym pominąć nieprawidłowego zachowania kierowcy pojazdu, który nie zachował szczególnej ostrożności, co spowodowało realne zagrożenie bezpieczeństwa ruchu i pozbawiło kierującego możliwości uniknięcia wypadku. W ocenie Sądu Okręgowego, można więc mówić o istnieniu dwóch odrębnych współprzyczyn, które doprowadziły do wypadku.

Ocena zachowania A. B., jak i kierowcy doprowadziła Sąd do wniosku o przyczynieniu się zmarłej do powstania szkody i oszacowaniu tego stopnia na 50%. Nieadekwatny do okoliczności wypadku byłby szacunek przyczynienia się podnoszony przez stronę pozwaną na poziomie 90%, albowiem należało uwzględnić, że także prowadzący pojazd mechaniczny nie zachował się prawidłowo, nie obserwując przedpoła jazdy dostatecznie uważnie przy zbliżaniu się do grupy osób. Duży stopień winy poszkodowanego, jako pieszego nie zmienia tego, że gdyby kierujący pojazdem zachował się prawidłowo, uniknąłby jego potrącenia.

Z tych wszystkich względów stopień obniżenia obowiązku naprawienia szkody należało więc określić na 50% i o ten stopień powinno być zmniejszone stosowne zadośćuczynienie.

W drugiej kolejności należy odnieść się i wyjaśnić czy powoływane przez pozwanego ewentualne przyczynienie się małoletniej oddziałuje na wysokość zadośćuczynienia należnego jej matce na podstawie art. 448 k.c. w związku art. 24 k.c.

Nie ulega wątpliwości, że art. 362 k.c. ma zastosowanie do roszczeń osób najbliższych związanych ze śmiercią bezpośrednio poszkodowanego, w tym wskazanych w art. 448 k.c. w związku z art. 24§1 k.c. Skoro przyczynienie się poszkodowanego do powstania szkody może stanowić – stosownie do art. 362 k.c. – podstawę do obniżenia odszkodowania należnego bezpośrednio poszkodowanemu, to tym bardziej jest to uzasadnione wobec osób jedynie pośrednio poszkodowanych, którym ustawa przyznaje prawo dochodzenia określonych roszczeń odszkodowawczych. Art. 362 k.c. dotyczy przy tym ogólnie ujętego „obowiązku naprawienia szkody” bez zróżnicowania podstawy prawnej, z którego obowiązek naprawienia szkody wynika, jak również podmiotu na rzecz którego obowiązek ten ma być spełniony. Z czego należy wyprowadzić wniosek, iż zadośćuczynienie na podstawie 448 k.c. w związku z art. 24§1 k.c. nie jest wyłączone spod możliwości zastosowania przepisu art. 362 k.c. (analogicznie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 12.07.2012 r., I CSK 660/11 oraz w wyroku z 12.09.2013r., IV CSK 87/13).

Jest tak dlatego, że osoby poszkodowane pośrednio niejako wstępują w sytuacją prawną zmarłego. Nie mogą one przecież znajdować się w sytuacji bardziej uprzywilejowanej niż zmarły, skoro jego śmierć jest źródłem ich roszczeń (będących konsekwencją istniejącej więzi majątkowej i emocjonalnej).

Wprawdzie roszczenia dochodzone przez najbliższych członków rodziny mają samodzielny charakter, ale są ściśle związane z osobą zmarłego i dlatego jego przyczynienie się do powstania szkody nie może pozostać bez wpływu na wysokość tych roszczeń. Sytuacja powoda w procesie odszkodowawczym jest w takim wypadku identyczna z tą, którą miałby bezpośrednio poszkodowany.

Przepis art. 362 k.c., usytuowany w przepisach ogólnych trzeciej księgi kodeksu cywilnego odnoszącej się do zobowiązań, dotyczy ogólnie ujętego "obowiązku naprawienia szkody", bez zróżnicowania podstawy prawnej, z której obowiązek ten wynika, jak również bez różnicowania podmiotu, na rzecz którego obowiązek ten ma być spełniony. Dotyczy zatem zarówno przyczynienia się do szkody bezpośrednio poszkodowanego, jak i pośrednio poszkodowanego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego jednolicie przyjmuje się, że przyczynienie się do szkody osoby bezpośrednio poszkodowanej, która zmarła, uzasadnia obniżenie świadczeń przewidzianych w art. 446 § 3 i 4 k.c., należnych osobom jej bliskim (m.in. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 1985 r. IV CR 398/85, niepubl., z dnia 6 marca 1997 r. II UKN 20/97, OSNP 1997/23/478, z dnia 19 listopada 2008 r. III CSK 154/08 i z dnia 12 lipca 2012 r. I CSK 660/11, niepubl.).

Bezzasadne było uwzględnianie wśród czynników determinujących rozmiar zadośćuczynienia zaniedbań, których dopuścić miałyby się sama powódka. Osoba zobowiązana według przepisów o czynach niedozwolonych do naprawienia szkody, poniesionej przez małoletnie dziecko, nie może na podstawie art. 362 k.c. żądać zmniejszenia swego obowiązku odszkodowawczego na tej podstawie, że szkoda pozostaje w związku przyczynowym również z zawinieniem rodzica poszkodowanego, wyrażającym się w braku należytego nadzoru.

Należy przy tym z całą stanowczością podkreślić, iż okoliczności zdarzenia świadczą o tym, że nadzór nad dzieckiem i kontrola były prawidłowe i spełniały kryterium należytej w danych okolicznościach staranności. Zdarzenie powodujące szkodę miało charakter nagły, niespodziewany, nie było przewidywalne przez powódkę.

Z tych wszystkich względów, Sąd uznał za zasadne przyjęcie jako punktu wyjścia do ustalenia zadośćuczynienia na rzecz powódki kwoty 100 000 zł. Po zmniejszeniu zadośćuczynienia o kwotę 2000 zł wypłaconą przez pozwanego oraz przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się bezpośrednio poszkodowanego do powstania szkody w rozmiarze 50%, Sąd zasądził na rzecz H. B. kwotę 48 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę. Zadośćuczynienie w takiej wysokości jest adekwatne do stopnia doznanej przez powódkę krzywdy, nie stanowi jej wzbogacenia oraz znajduje oparcie w ustalonym stanie faktycznym oraz właściwie rekompensującą powódcę przeżyte cierpienie, a także należycie spełnią swoją funkcję kompensacyjną. Wymieniona kwota nie jest nadmierna, biorąc pod uwagę skalę cierpień powódki, wynikających z gwałtownego zerwania więzi z córką.

Wobec powyższego dalej idące powództwo podlegało oddaleniu.

O należnych odsetkach ustawowych za opóźnienie orzeczono na podstawie art. 481 § 1 k.c. zgodnie z którym jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Rozstrzygając w tym zakresie Sąd miał na względzie, że zobowiązany do zapłaty zadośćuczynienia powinien spełnić swoje świadczenie na rzecz poszkodowanego niezwłocznie po otrzymaniu od niego stosownego wezwania, a jeśli tego nie uczyni, popada w opóźnienie uzasadniające naliczenie odsetek od należnej wierzycielowi sumy. Zgodnie bowiem z przepisem art. 817 § 1 k.c. ubezpieczyciel obowiązany jest spełnić świadczenie w terminie trzydziestu dni, licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku.

Termin spełnienia świadczenia wynoszący 30 dni od daty zgłoszenia szkody tj. 27 stycznia 2017 roku upłynął ubezpieczycielowi z dniem 26 lutego 2018 roku, a zatem odsetki należne są od dnia następnego. Jako, że Sąd związany jest żądaniem powoda, odsetki za opóźnienie zasądzono od dnia 28 lutego 2018 roku.

W rozpoznawanej sprawie pozwany we wskazanym powyżej okresie dysponował pełnym materiałem do określenia wysokości należnego zadośćuczynienia. W tym okresie ujawniły się już wszelkie następstwa zdarzenia, za które

ponosi odpowiedzialność pozwany. Pozwany w toku likwidacji szkody dysponował pełną dokumentacją medyczną powódki oraz pełnym opisem przebiegu zdarzenia i jego skutków. Ustalając wysokość należnego powódce H. B. zadośćuczynienie w wysokości 20 000 zł. jest w ocenie Sądu dalece nieadekwatne do poniesionej przez nią straty. Podobnie nieadekwatny do przebiegu zdarzenia o nagłym i niespodziewanym charakterze miał przyjęty przez pozwanego stopień przyczynienia się poszkodowanej do powstania szkody, o czym była mowa wyżej.

O kosztach postępowania Sąd orzekł na podstawie art. 100 k.p.c., zgodnie z którym w razie częściowego uwzględnienia żądań koszty będą wzajemnie zniesione lub stosunkowo rozdzielone.

Z uwagi na to, iż strony reprezentowane były przez profesjonalnych pełnomocników, zaś w podobnym zakresie wygrały proces, zasadnym jest wzajemne zniesienie kosztów zastępstwa procesowego pomiędzy stronami.

Podstawę rozstrzygnięcia o pobraniu nieuiszczonych kosztów sądowych, to jest opłaty sądowej, od której uiszczenia powódka została zwolniona w kwocie 4 900 zł stanowiły przepisy art. 113 ust. 1 i 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych w zw. Z art. 100 zd. 2 k.p.c. Uwzględniając fakt, że strona powodowa wygrała proces niemalże w 50% kosztami obciążono strony po połowie, przy czym Sąd nakazał ściągnąć orzeczonej wobec powódki kwoty 2 450 zł z zasądzonego na jej rzecz roszczenia.

Z przyczyn wyżej podanych i z uwagi na treść powołanych przepisów prawa Sąd orzekł jak w wyroku.